Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

21. PAŹDZIERNIKA 1921.

NR. 240. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marak.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 449	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce	Mk 30
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 75
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 20
Na 1. stronie	„ 120
Drobne za wyraz	„ 10

Umowa z 11. października.

Umowa wicemin. Dąbskiego z Karachanem, której przykrą dla nas treść usiłowało Ministerstwo Spraw Zagr. napróżno przed społeczeństwem zataić, zobowiązuje — jak wiadomo — nasz rząd do wydalenia z Polski czternastu wybitnych działaczy rosyjskich i ukraińskich, którzy w czasie ostatniej wojny współdziałali z nami przeciw bolszewikom. Należą do nich także głośni przywódcy: Sawinkow, Petlura i Bałachowicz. Rząd sowiecki domagał się ich wydalenia z Polski na tej podstawie, że według jego informacyi organizacye Sawinkowa, Petlury i Bałachowicza korzystając z prawa azylu w Polsce, prowadziły dalej akcyę antysowiecką, organizowały w obozach internowanych w Polsce oddziały zbrojne i wysyłały je do Rosyi, rozrzucały proklamacye, wzywające do powstania przeciw sowietom i t. d. Akcya ta stała w sprzeczności z traktatem ryskim, który zobowiązuje obie strony, Polskę i Rosyę, do tępienia u siebie wszelkiej agitacyi, skierowanej przeciw drugiemu kontrahentowi. Rząd sowiecki uczynił wypełnienie niektórych dla nas bardzo ważnych postanowień traktatu ryskiego (wypłatę pierwszej raty złota, uruchomienie komisyi reewakuacyjnej, uwolnienie tysięcy Polaków z więzień) założnem od wydalenia owych kilkunastu „białogwardyjskich spiskowców“. W umowie z 11 października Polska ustąpiła wobec tych żądań. Ponieważ zaś Petlura ze swoimi ludźmi przeniósł się już do Rumunii, przeto przymus opuszczenia Polski dotyka obecnie jedynie działaczy rosyjskich grupy Sawinkowa oraz głośnego dowódcę ochotników białoruskich gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza.

Układ z 11 października jest niewątpliwie dotkliwą klęską dyplomatyczną Polski. Po raz pierwszy to Polska odmawia prawa azylu w swoich granicach na żądanie obcego państwa, tembardziej przykrem jest, że czyni to na żądanie Moskwy, co przypomina haniebnej pamięci gospodarkę poprzedników Karachana w Polsce: Repninów i Igelstroemów, a wreszcie upokarzającem jest także uczucie, że ustępujemy dziś wobec zuchwałości tych samych sowietów, nad którymi przecież w roku ubiegłym odnieśliśmy zwycięstwo orężne. Niestety jednak pokój ryski nie dałe nam w ręce odpowiednich środków, którymi moglibyśmy wymusić na bolszewikach jego dotrzymywanie. Chcąc więc uzyskać od Moskwy wypełnienie przynajmniej kilku najważniejszych postanowień traktatu, rząd polski czyni na ich rzecz daleko idące ustępstwa, tak dotkliwe dla naszej dumy i naszego honoru.

Jeden z listy konskrypcyjnej, gen. Bałachowicz — jak się okazuje obywatel polski — nie zgadza się na wydalenie z kraju. Wydał on list otwarty do Sejmu ustawodawczego, w którym pisze:

„Wiceminister Dąbski zobowiązał się między innemi wydalić z granic Państwa mnie, który za wolność Ojczyzny walczył ramię przy ramieniu z tysiącami żołnierzy polskich.

Ja, Bałachowicz, z garstką ochotników, synów Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, piersią swą zatrzymałem zgraję zbirów bolszewickich, która parła na rzeź polskiego Lublina; ja obroniłem Łęczne, Puhaczów, Włodawę; rozbiłem dywizyę sowiecką w Pińsku i miasto odebrałem, biorąc przy tem obfity łup wojenny i intendenturę przeciwnika; oczyściłem aż po Dniepr terytoryum Białoruskie, a wdzierając się na tyły armii sowieckich gromiłem je, ile spotkałem, umożliwiając tym sposobem regularne wycofanie się młodej armii polskiej. Za moją bezwzględną walkę z bolszewikami o wolność ludów, czrezwyczajki bolszewickie bestyalsko wyrżnęły 14 osób, członków mojej rodziny, obywateli Polski. Zginęli bracia moi, szwagrowie, ucierpiały siostry i zginęła moja matka. Majątki zaś ich rodzinne zostały zrównane z ziemią. Za ewentualne stracenie mnie komuna moskiewska dawała milion rubli w złocie.

Rząd polski zobowiązał się usunąć z granic Państwa obywatela Niepodległej Rzeczypospolitej, który dla Niej poświęcił wszystko, pozostał obecnie wraz z całą swą rodziną bez dachu nad głową i kawałka chleba, w razie jednak potrzeby obywatel ten jako żołnierz odda w obronie Jej wolności nawet i życie swoje...

Jeżeli zawiniłem wobec Ojczyzny żądam nad sobą sądu. Jednak wydalenie moje z granic Państwa nastąpić ma właśnie wówczas, gdy wszystkie denuncyacye i miotane na mnie oszczerstwa za popełnione nadużycia są już przez śledztwo sądownie zdemaskowane. Ja, jako syn Ojczyzny, w obronie której walczyłem, stąd nie wyjadę, chyba trupa mojego wywiozą“.

List gen. Bałachowicza rzuca na całą sprawę jaskrawe światło. Rząd polski nie ma prawa wydalać obywatela polskiego, bo przecież nasze prawa nie znają kary banicyi. Jak przeto mógł rząd zobowiązywać się do wydalenia własnych obywateli (matka gen. Bałachowicza była Polką), pozostaje niewytłomaczonem. Jeśli generał prowadził rzeczywiście jaką agitacyę przeciw sowietom, to należało oddać go pod sąd polski, należało zresztą przeciąć tę działalność w zarodku. Jeśli zaś w istocie żadnej takiej akcyi nie było, a żądanie Moskwy jest tylko zemstą bolszewików na ich wrogu niebezpiecznym, to zgoda na jego wydalenie jest naprawdę czemś niesłychanem i skandalicznem. Wiemy, że ambasador rosyjski niegdyś wywoził biskupów i senatorów polskich do Kaługi... Czyżby te czasy miały powracać?

Jak nasz rząd wybrnie z tej niemiłej sytuacyi, okażą najbliższe dni. Na jego częściowe usprawiedliwienie przemawia obecna trudna sytuacya polityczna Polski. Nasz stosunek z Niemcami wchodzi z powodu sporu o G. Śląsk w krytyczną fazę. Cała nasza uwaga musi być skierowaną na zachód. Niemcy może nie zechcą uznać decyzyi genewskiej. W takiej chwili należy wygładzać choćby kosztem przykrości i strat stosunek ze sąsiadem wschodnim, by mieć wolne ręce do działania na zachodzie. Nasza polityka zagraniczna będzie i w przyszłości takiem zręcznem manewrowaniem między Rosyą a Niemcami. Dzisiaj na zachodzie mamy do wygrania wielki los. Po jego wygraniu będziemy także wobec Wschodu silniejszymi. Więc ostatecznie można udzielić naszemu Ministrowi Spraw Zagranicznych absolucyi za bardzo przykry dokument, który musiał podpisać. O ważniejsze wszak rzeczy teraz gra się toczy.

O zwalczanie komunizmu w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) W środę odbyło się posiedzenie Komisyi prawniczej, na której omawiano wniosek Związku lud. nar. i centrum narod. o zwalczaniu czynnem komunizmu. — Przedstawiciel min. Rymowicz oświadczył, że **przepisy karne obowiązujące w Polsce, są zupełnie dostateczne dla zwalczania komunistów** i przewidują niezmiernie wysokie kary. Pos. Liebermann proponował przejście do porządku dziennego (?!) nad całą sprawą. Ks. pos. Lutosławski stwierdził **bezkarność propagandy komunistów.** Pos. Anusz podkreślił, że artykuły kodeksu do karania tej zbrodni są zupełnie niewystarczające. Pos. Grzędzielski oświadczył, że władze państwowe posiadają szereg przykładów, wykazujących bezkarność komunistów, jak drukowanie świstków komunistycznych. Pos. Grzędzielski uważa za konieczne wezwać rząd do energicznej zmiany metody postępowania w stosunku do komunistów.

Przedstawiciel min. spraw wewn. tłómaczył bezczynność władz w stosunku do komunistów, którym nie zawsze można udowodnić czyny karygodne i twierdzi, **że potrzebna jest ustawa o stanie wyjątkowym.** W rezultacie **komisya uchwaliła** po bardzo obszernej dyskusyi następujący projekt ustawy:

Stwierdzając, że istniejące ustawy karne dają podstawę do surowego karania działalności i agitacyi komunistycznej przeciwko bezpieczeństwu państwa, Sejm wzywa rząd: 1) aby **w jaknajenergiczniejszy sposób nakazał władzom bezpieczeństwa ściganie wszelkich przejawów działalności i agitacyi komunistycznej przeciw bezpieczeństwu państwa i poddał winnych surowemu ukaraniu** na podstawie istniejących ustaw karnych; 2) aby zalecił i przeprowadził natychmiastowe i jaknajsurowsze **pociąganie do odpowiedzialności organów bezpieczeństwa,** któreby przez niedbalstwo i bezczynność sprzyjały bezkarności tych zbrodni oraz zwierzchników tych organów, **którzyby tę bezczynność tolerowali**.

Dalszą część projektowanej ustawy, która wzywa rząd, aby w żadnym razie **nie dawał prawa wjazdu do Polski** w charakterze przedstawicieli i urzędników władzy sowieckiej. **Polakom, którzy służą sowietom,** postanowiono załatwić dopiero po wysłuchaniu pana ministra spraw zagr.

Wydalenie emigrantów rosyjskich.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę po południu **znowu czterech przedstawicieli emigracyi rosyjskiej otrzymało od władz polskich rozkaz opuszczenia granic Rzeczypospolitej do 24 godzin.**

Gdańsk. (E. E.). Białoruskie Biuro prasowe donosi, że Senat gdański udzielił pozwolenia Sawinkowowi na pobyt na terytoryum miasta Gdańska.

Podział G. Śląska.

Notyfikacya decyzyi nastąpi wkrótce.

Paryż. P. A. T. (Havas). **Konferencya ambasadorów porozumiała się co do sposobu postępowania interesowanych rządów przy notyfikacyi decyzyi aliantów w sprawie G. Śląska.** Konferencya ustali po południu treść mającego odejść oświadczenia do Warszawy i Berlina.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Ambasador angielski odbył konferencyę z Cambonem w sprawie wykonania decyzyi genewskiej. Konferencya wywarła u obu stron szczere pragnienie dojścia do porozumienia. Zdaje się, że układ zapadnie w najbliższym czasie.

Pośrednicząca propozycya Francyi

Berlin. (E. E.) „Wiener Allg. Zeitung“ donosi z Paryża: Pośredniczący wniosek Francyi brzmi: **Alianci podadzą do wiadomości orzeczenie genewskie w całości rządowi berlińskiemu i warszawskiemu.** Orzekną następnie, że część pierwsza orzeczenia, określająca linie graniczne, ma moc bezwzględnie obowiązującą, natomiast, że część drugą, zawierającą wskazówki natury gospodarczej, poddają pod rozwagę obydwu stronom interesowanym.

Według „Echo de Paris“, trudności, pochodzące z zaproponowanego Polsce i Niemcom układu gospodarczego, są nader poważne. **Wersalski traktat pokojowy nie uprawnia aliantów do narzucenia Polsce i Niemcom warunków, zaleconych w orzeczeniu genewskiem.** Niemcy usiłowali już uchylić się od przyjęcia zaleconego im systemu, ale to im się nie udało. **Polska,** która przyjęła przyznaną jej linię graniczną, **może łatwo odrzucić propozycyę gospodarczą,** z powodu obawy uszczuplenia jej suwerenności. Alianci zobowiązali się do uznania orzeczenia genewskiego, muszą wobec tego obecnie uczynić wszystko, by przeprowadzić orzeczenie. Pod tym względem starania są utrudnione traktatem pokojowym. Możliwo, że jutro przyjdzie do porozumienia między Anglią a Francyą, poczem zejdzie się Rada ambasadorów i podejmie uchwały ostateczne.

Linia rozgraniczająca.

Bytom. (E. E.) „Oberschl. Volksstimme“ donosi w sprawie linii granicznej na G. Śląsku, że linia ta biegne od miejscowości granicznej Kamieńska, stamtąd w pobliżu Kochczyc koło Lublinca. Dotychczas nie wiadomo jednak, komu przyznane będzie to miasto. Granica biegnie następnie do Tarnowskich Gór, które okrąża łukiem. **Tarnowskie Góry pozostają przy Niemcach.** Obok Suchej Góry i Bytomia linia graniczna pozostawia po stronie polskiej miejscowości: Szarlej i Brzeziny **(znajdują się tam największe w świecie kopalnie cynku);** w dalszym ciągu linia dziel Bytom od Oleśna, **która to miejscowość przypada Polsce.** Następnie linia biegnie między Świętochłowicami a Królewską Hutą, **która pozostaje po stronie polskiej.** Odtąd biegnie linia prosto do granicy powiatu pszczyńskiego, dalej zaś rybnickiego aż do powiatu raciborskiego.

Bytom. P. A. T. Komisya międzysoj. w Opolu w telegramie do rządu francuskiego oświadczyła się za przyjęciem tezy francuskiej, to jest, **aby ogłoszenie granicy rozgraniczającej na G. Śląsku, nastąpiło natychmiast.**

Krytyka Brianda w Izbie franc.

(Z powodu rozstrzygnięcia genewskiego).

Paryż. (E. E.) Wczoraj **odbyło się pierwsze** posiedzenie Izby posłów. Pierwszy mowca radykał Margaine **krytykował bardzo ostro** orzeczenie genewskie w sprawie górnośląskiej. Zdaniem jego **nie zabezpiecza ono wcale Francyi przed wojną odwetową** ze strony Niemiec, przy pomocy przemysłu górnośląskiego. Daudet krytykował Brianda za to, że się okazał słabym wobec Niemiec, które nie zasługują wcale na zaufanie. Poroux **interpelował** w sprawie przekazania Radzie Ligi narodów sprawy górnośląskiej. Jest to niebezpiecznym precedensem dla wykonania postanowień traktatu wersalskiego. W konsekwencyi niepewnego stosunku Brianda zatrzymują Niemcy najlepszą część G. Śląska.

Briand oświadczył na owe zarzuty, że Francya musiała się zdecydować albo do polityki pokojowej, albo do takiej polityki, którąby doprowadziła do odosobnienia Francyi. Niemcy już wypełnili jedną część swoich zobowiązań i respektują ultimatum, więcej też nie można od nich żądać. Francya będzie zawsze dosyć silną. Mowca jest przekonany, że polityka zalecana przez Peroux byłaby katastrofalną dla Francyi. Jeżeliby większość Izby była o tem innej myśli, to **premier ustąpi.** W ponownem swem przemówieniu Peroux wskazał na rozwój przemysłu w Niemczech i na przesilenie w przemyśle Francyi. **Francya musi zrezygnować zdaniem jego z sojuszu z Anglią, jeżeli ją ten sojusz niszczy.**

Kto stanie na czele rządu niemieckiego?

Wiedeń. (E. E.) Do „N. Fr. Presse“ telegrafują z Berlina: W kołach parlamentarnych przeważa zdanie za zmianą dotychczasowej polityki, a to na skutek orzeczenia genewskiego. Musi nastąpić zwrot na prawo. Zwrot ten okazał się już przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej w Berlinie. **Mało jest przeto prawdopodobnem, aby misyę utworzenia nowego gabinetu poruczono Wirthowi.** Wymieniają jako następców Wirtha, starszego prezydenta miasta Kolonii **Adenauera,** prezydenta ministrów pruskich Stögerwalda i przywódcę stronnictwa ludowego Dra Stresemanna. Równocześnie **ustąpić ma Rathenau.** Zarzucają mu, że zanadto pospieszył się z zawarciem układu wiesbadeńskiego. Układ ten przynosi jedynie korzyści Francyi, nie zabezpiecza zaś zniesienia sankcyi.

Obrady komisyi nad daniną majątkową.

Warszawa. (Telef. wł.). Obrady nad daniną państwową rozpoczęły się w środę na wieczornem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej. Sprawa ta będąca najwyższem zadaniem polityki wewnętrznej, była omawiana na posiedzeniach poszczególnych klubów. Na zebraniu klubu Ludowców min. Raczkiewicz i dyrektor Gł. Urzędu ziemskiego dr. Kiernik przedstawili stan rzeczy i stanowisko swoje w związku z projektem daniny. Przed posiedzeniem komisyi z inicyatywy ludowców odbyło się poufne posiedzenie posłów włościan bez udziału inteligentów-posłów, na które jednakże członkowie Zw. Lud. Nar. nie przyszli. Kiedy przewodniczący komisyi skarbowo-budżetowej **otworzył dyskusyę nad daniną, zaległo milczenie.** Przerwał je dopiero poseł Głąbiński, który **w imieniu Związku L. N. oświadczył, że Klub jego jest zasadniczo za przyjęciem projektu o daninie** przymusowej i uważa, że **najwłaściwszem byłoby natychmiastowe przystąpienie do dyskusyi szczegółowej,** bo w każdej kategoryi proponowanej daniny trzeba przeprowadzić szczegółową dyskusyę, wobec podnoszących się zewsząd zastrzeżeń. Podczas dyskusyi szczegółowej Związek przedstawi swe uwagi.

Przeciwko przejściu do dyskusyi szczegółowej oświadczył się pos. Rataj (lud.) i **zażądał, ażeby min. skarbu uzasadnił bliżej przedłożenia skarbowe.** Pos. Stapiński i pos. Poniatowski wystąpili również przeciwko przejściu do szczegółowych debat. Min. skarbu dr. Michalski starał się uzasadnić konieczność daniny a referent min. skarbu poparł jego wywody datami szczegółowemi.

Ile wyniosą wpływy daniny?

Z daniny podatku gruntowego i podymnego w b. Królestwie Polskiem winno wpłynąć **51.600 milionów marek,** a po odtrąceniu na ulgi szczególnie w okolicach zniszczonych pozostałoby **34.400 milionów marek.** Z państwowych podatków od nieruchomości w b. Królestwie Pol. 1600 milionów, a po odtrąceniu 10% na opusty i ulgi minister spodziewa się 1440 milionów. Z podatku przemysłowego w Król. Polskiem winno wpłynąć 9 miliardów, a po odtrąceniu ulg min. spodziewa się 6 i pół miliarda. Razem z Kongresówki 42 miliardy 670 milionów.

W Małopolsce z podatku gruntowego i podymnego klasowego wpłynęłoby 32 miliardy 200 milionów, a po odtrąceniu na ulgi zostałoby **21 miliardów 500 milionów.** Z podatku domowo-czynszowego we Lwowie winno wpłynąć 60 milionów, a w innych miastach 270 milionów. Z podatku domowo-klasowego 80 milionów. Razem z podatku domowego 410 milionów, a po odtrąceniu 10% zostałoby 370 milionów, z podatków zarobkowych winno wpłynąć 2.210 milionów, a po odtrąceniu zostałyby 2 miliardy, razem Małopolska z podatków realnych winnaby dostarczyć 23 miliardy 900 milionów marek.

W b. dzielnicy pruskiej z podatku gruntowego winnoby wpłynąć 22 miliardy 800 milionów, a po odtrąceniu 15 miliardów 200 milionów. Z podatku budynkowego po odtrąceniu ulg powinno zostać 300 milionów marek. Z podatku procederowego (zarobkowego) po odtrąceniu opustu 1090 milionów. **Dzielnica pruska powinnaby dostarczyć 17 miliardów 250 milionów.**

Z Kresów uważa się, że z połowy gruntów, t. j. 5 milionów hektarów będzie można pobrać daninę bardzo skromną. Minister oblicza po odtrąceniu ulg **5 miliardów 580 milionów.**

Od osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania rachunków, **minister oczekuje około 6 miliardów. Od lokatorów 1800 milionów, a przy uwzględnieniu ulg 1440 milionów, ze samochodów 1312 milionów. Ogółem danina według obliczeń ministra powinna przynieść**

ze wszystkich źródeł 90 miliardów 50 mil.

Na zarzuty posłów Poniatowskiego i Rataja jakoby od jednego gospodarstwa włościańskiego przypadało daniny 300 tysięcy marek, min. skarbu Michalski wyjaśnia, że według obliczeń ministeryalnych w najlepszej ziemi kujawskiej gospodarstwo 10-cio morgowe miałoby płacić **57 tysięcy marek, a średnie 27 tysięcy marek.**

Opozycya Piastowców.

Po tem sprawozdaniu pos. Rataj złożył w imieniu Ludowców oświadczenie, że klub Piastowców **nie może się zgodzić na daninę na zasadach na jakich min. ją proponuje i żądać musi zmian projektu przedewszystkiem** w następujących kierunkach:

1) Uwzględnienia progresyi, t. j. wyższej stopy podatkowej przy większych majątkach;

2) **zwolnienia małych gospodarstw od daniny;**

3) zmiany art. 34 projektu zezwalającego właścicielom większych gospodarstw na sprzedaż gruntów na opłatę daniny bez ograniczeń, wypływających z reformy rolnej.

a nadto żądał p. Rataj szczegółowych wyjaśnień, na jakie cele i **w jakiej kwocie danina ma być użyta: na niedobór, czy na inne cele państwowe.**

Pos. Poniatowski w imieniu „Wyzwolenia“ zażądał zastosowania progresyi i starał się wyjaśnić, że danina według projektu rządowego jest uciążliwszą dla małych właścicieli, niż dla wielkich z powodu podatku podymnego, a zwłaszcza w Królestwie obciąża silnie małe gospodarstwa. **Sprzeciwił się także sprzedaży ziemi.**

Zatarg między p. Michalskim a ludowcami

Min. Michalski oświadczył, że na progresyę **nie może się bezwzględnie zgodzić.** Uznaje, że zgłoszony przezeń projekt daniny niezupełnie odpowiada zasadom sprawiedliwości, albowiem dotąd w skarbie polskim niema dostatecznych podstaw opodatkowania. Zapewnia on, że te **sfery, które w daninie nie zostały dostatecznie uwzględnione (chodzi tu o paskarzy), będą dotknięte osobnym podatkiem,** który ministerstwo **już przygotowuje. Nie może się zgodzić na minimum egzystencyi,** bo cały jego rachunek ze spodziewanego dochodu zupełnieby się załamał.

Dalsze obrady toczyć się będą we czwartek w południe. O ile chodzi o projekt od zysków wojennych, to między innemi wszelkie tranzakcye mają być według projektu rządowego podobno obciążone **podatkiem dochodzącym do 50% tranzakcyi.** Stanowisko ludowców, jeżeliby było w dalszym ciągu nieprzejednane mogłoby doprowadzić **do komplikacyi przesileniowych,** jednakże są dane, pozwalające stwierdzić, że ludowcy w danym momencie ustąpią.

Warszawa. (Telef. wł.) Z mowy p. Michalskiego **podnieść** jeszcze należy, że opodatkowanie kapitału ruchomego i gotówki będzie mogło nastąpić dopiero przy wymianie marki na nową walutę. Minister nie chciałby zaczynać naprawy finansów od dewaluacyi. Minister zaznaczył, że część dochodów, uzyskanych z daniny, będzie **przeznaczona na pokrycie niedoboru, a część na ufundowanie banku emisyjnego.**

Ameryka ratyfikuje pokój z Niemcami.

Waszyngton. P. A. T. (Reuter.) **Senat ratyfikował traktat pokojowy z Niemcami** z zastrzeżeniem, że Stany Zjednoczone mogą być reprezentowane w komisyi reparacyjnej, jednakże bez zezwolenia senatu nie mogą wstąpić do innej międzynarodowej komisyi. **Senat ratyfikował traktaty także z Austryą i Węgrami.**

Komunistyczny zamach w Lizbonie.

Madryt. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Z Lizbony komunikują, że pod koniec bankietu, który burmistrz wydał na cześć rządu, rzucono bombę w chwili, kiedy ministrowie opuszczali salę. **Odłamki bomby zraniły kilku ministrów.** Policya aresztowała szereg rewolucyonistów. Zamach ten ma stać w związku z szeregiem aktów terroru, stosowanych przez komunistów w całej Europie zachodniej.

Z dnia politycznego.

Pomoc czeskich „przyjaciół“ w sprawie górnośląskiej.

Czechofilska prasa warszawska rozpuściła pogłoskę, że w walce o G. Śląsk Czesi stanęli po stronie Polaków, a rzeczoznawca gospodarczy przy Lidze narodów Czech Hodac wypowiedział się za podziałem obszaru górnośląskiego w myśl życzeń polskich. Jak się jednak okazuje, było to tylko pobożne życzenie warszawskich Czechofilów, którzy na gwałt chcą robić ugodę polsko-czeską. Jak stwierdza czeska „Tribuna“, a więc w tym wypadku świadectwo wiarygodne, Dr Hodac, jako rzeczoznawca gospodarczy w sprawie G. Śląska wypowiedział się przeciw podziałowi obszaru przemysłowego i założył „swoje veto przeciw rozerwaniu ściśle spojonych obszarów“ tj. bronił stanowiska Niemców!

Tak wyglądała pomoc czeskich „przyjaciół“ w sprawie górnośląskiej...

Konferencya waszyngtońska.

W jednym ze swych ostatnich artykułów wstępnych w ten sposób charakteryzuje londyńska „Daily Chronicle“ cele konferencyi, mającej zebrać się niebawem w Waszyngtonie:

Głównym celem tej konferencyi będzie utrwalenie pokoju. Następnie zaś określenie warunków, które pozwoliłyby Stanom Zjednoczonym przystąpić z całą swoją siłą do uleczenia świata z tych fatalnych stosunków, w jakich znalazł się po wielkiej wojnie. Pojedyńczymi momentami tej sprawy są: zażegnanie możliwej wojny z Japonią, obniżenie skali zbrojeń i zneutralizowanie oceanu Spokojnego. Prawdopodobnie zajmie się też konferencya problemem międzynarodowego zadłużenia i problemem walut, a wreszcie kwestyą ożywienia handlu światowego.

W. Brytania, jako państwo zależne jeszcze w wyższym stopniu, niż Stany Zjednoczone, od handlu zewnętrznego, ma najżywotniejszy swój interes w utrzymaniu pokoju powszechnego, w obniżeniu drożyzny i, oczywiście, w ograniczeniu zbrojeń.

Wywody swe autor artykułu kończy temi słowy: „Fakt, że Lloyd George weźmie osobiście udział w pracach konferencyi, mimo tylu ważnych nierozstrzygniętych dotąd wewnętrznych problemów angielskich, dowodzi, jak poważnie zapatruje się Anglia na kwestye, podniesione przez prezydenta Hardinga, a mające służyć za temat obrad konferencyi waszyngtońskiej“.

Sprawy społeczne.

Rezolucye Zjazdu chrześc. górników.

Na niedzielnym zjeździe chrześc. górników i hutników w Trzebini, z którego podaliśmy onegdaj sprawozdanie, uchwalono następujące rezolucye:

Zjazd wyraża głębokie przekonanie, że tylko wprowadzenie w czyn zasad Chrystusowych we wszelkich działaniach narodu zdolne jest poprawić dzisiejsze położenie i wyzwolić stan robotniczy z dotychczasowego zaniedbania i niedoli;

uważa Polski Związek zawodowy chrześcijańskich górników, hutników i robotników salinarnych z siedzibą w Krakowie za jedyną organizacyę, która zdolna jest spełnić wszystkie pragnienia i dążenia górników i hutników w Polsce. Z tego też względu wzywa wszystkich chrześcijańskich i polskich górników i hutników, by tylko w tym związku szukali obrony i oparcia;

przesyła polskiej braci górniczo-hutniczej w zaborze czeskim swoje pozdrowienie i zapewnia, że chrześcijańscy górnicy i hutnicy w Polsce dołożą wszelkich starań i użyją całej swej siły, by sprawa cieszyńska uległa rewizyi w tym kierunku, by ta prastara dzielnica polska weszła w skład Rzpl. Polskiej;

wzywa wszystkich posłów chrześc.-robotniczych, ażeby zażądali od rządu nacisku na przemysłowców górniczo-hutniczych w kierunku budowania nowych i odpowiadających ludzkim wymaganiom domów mieszkalnych dla robotników, a doprowadzenia starych domów do jakiegotakiego stanu;

domaga się, by w kopalniach zakładano powszechne czteroklasowe szkoły tam, gdzie ich dotychczas niema, oraz domy ludowe, biblioteki i czytelnie;

domaga się, by rząd przystąpił co rychlej do zakładania szkół zawodowych górniczych;

zwraca się do przedstawiciela chrześcijańsko-społecznych organizacyi w Gł. Urzędzie ziemskim, by postarał się o przeprowadzenie zmian w ustawie o reformie rolnej w tym kierunku, by została oznaczona strefa dla ośrodków przemysłowych i terenów górniczych i by przeznaczone w tej strefie na parcelacyę grunta zostały przeznaczone robotnikom na założenie gospodarstwa rolnego i warzywnego;

żąda, by Sejm coprędzej uchwalił ustawę o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy górników, hutników i ich rodzin;

wyraża Zarządowi Głównemu Chrześc. Narodowego Stronnictwa Pracy, oraz Chrześc. robotniczemu Klubowi Sejmowemu za wniesienie do Sejmu projektu ustawy o udziale robotników w zyskach swoje głębokie uznanie i oświadcza, że wniesiony projekt uważa za swój i udzieli wszelkiego poparcia, by projekt ten stał się ustawą;

apeluje gorąco do posłów Chrześc. Narod. Stronnictwa Pracy, jako swoich politycznych reprezentantów w Sejmie, o wyjednanie w Sejmie i u Rządu wydatniejszego uposażenia emerytalnego dla prowizyonistów salin państwowych, przynajmniej w formie połowy ostatniego stopnia płacy miesięcznej czynnych robotników salinarnych i połowy wszelkich zapomóg;

protestuje przeciwko przymusowemu potrącaniu składek do organizacyi socyalistycznej w salinach wielickich i bocheńskich i domaga się od zarządu tych salin bezstronności;

Zjazd wypowiada się przeciw projektowi p. ministra skarbu w sprawie zawieszenia na pewien czas niektórych przepisów ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, a to z motywów przytoczonych w Sejmie przez przedstawiciela chrześc. robotników. Zjazd wyraża przekonanie, że jest wiele innych sposobów podniesienia produkcyi, jak wprowadzenie trzech zmian tam, gdzie pracuje się dotychczas na dwie zmiany i inne.

O polskie Tatry.

Rozstrzygają się losy polskich Tatr.

Krzywdzący wyrok Rady ambasadorów z dn. 28 lipca 1920 r. narzucony nam w chwili, gdy wróg stał u bram stolicy, oddający ćwierć miliona rdzennie polskiego ludu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu, Orawie i w Czadeckiem w ręce czeskie, pozbawił nas równocześnie najcudowniejszego zakątka polskiej ziemi — Jaworzyny, a temsamem północno-wschodnich grzbietów Wysokich Tatr. Czechosłowacya, która posiadała już na całej przestrzeni południowe, wschodnie i zachodnie zbocza tych gór, otrzymała nadto, tak na Orawie, jak i na Spiszu, znaczne części północnych ich stoków. Polsce nie przyznano obecnie w Tatrach ani jednego kamienia, mimo, że jej granica przedrozbiorowa biegła przez Polski Grzebień głównym grzbietem Wysokich Tatr, mimo, że cała północna połać tych gór stanowi najściślej z resztą Podhala związaną jedność geograficzną, mimo, że i etnograficznie jest ten zakątek polskim. Ponadto pokrzywdzono dotkliwie mieszkańców przekrojonego przez pół Jurgowa i kilku okolicznych wsi spiskich, przyłączonych do Polski, odcinając od nich hale i lasy Jaworzyny, odwieczną i niezbędną podstawę bytu tamtejszych górali, skazując ich przez to na niechybną zagładę.

Międzysojusznicza Komisya graniczna, uznając niemożliwość utrzymania takiego stanu, przesłała Radzie ambasadorów nasz wniosek o przyłączenie Jaworzyny do Polski za odpowiednią poważną rekompensatę na innem miejscu. Sprawa ma się wkrótce rozstrzygnąć. Czesi jednak, czyniąc równocześnie propozycye ugody polsko-czeskiej, nawet w tej drobnej stosunkowo kwestyi granicznej nie okazują wcale dobrej woli i nie uznają słusznych wniosków polskich. Mimo posiadania całego szeregu pierwszorzędnych, po europejsku urządzonych miejsc klimatycznych na południowych zboczach Wysokich Tatr, chcą oni zatrzymać jeszcze Jaworzynę, przedstawiającą dla Polski, tak ubogiej w letniska, niesłychanie donioałe znaczenie zdrowotne i nie myślą ustąpić nam tego zakątka, bez którego Tatr dla nas właściwie niema.

Jeśli więc Czesi nie zmienią w tej sprawie swego nieustępliwego stanowiska, apelujemy do rządu, aby wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencye, które w dalszem następstwie wyciągnie także całe społeczeństwo polskie.

Za Tow. Kresów Południowych: Prof. Dr Władysław Semkowicz, prezes; Dr Kazimierz Dobrowolski, zast. sekr.

Za Polskie Tow. Tatrzańskie: Prof. Dr Władysław Szajnocha, prezes; Stanisław Porębski, sekretarz.

Za Polskie Tow. Krajoznawcze: Prof. Aleksander Janowski, wiceprezes; Dr Eustachy Nowicki sekr.

Iskierki.

Interpelacya o czwórkę ze sprawowania.

Jak się okazuje, żydzi są w Sejmie najpracowitszymi posłami. Wciąż wnoszą interpelacye. Na wołowej skórze nie spisałby wszystkich „krzywd“, na jakie uskarżają się przed forum sejmowem. Co to są za „krzywdy“ wiemy dobrze. Każda wogóle ustawa i każde prawo, jak wiadomo, jest pokrzywdzeniem żydów, którzy „równouprawnienie“ pojmują jako przywilej... bezkarnego łamania wszystkich praw i wszystkich ustaw... Do litanii tych krzywd przybyła obecnie nowa. Jak donosi syonistyczne Biuro prasowe, posłowie żydowscy wnieśli interpelacyę (z całą pliką dokumentów, których odczytanie zajmie przynajmniej pół godziny czasu) dotyczącą tak ważnego faktu, że jeden z uczniów żydowskich w gimnazyum w Ciechanowie otrzymał na świadectwie maturycznem czwórkę ze sprawowania!

Ponieważ interpelacya ta nie odniosła skutku, więc należy oczekiwać, że żydzi zwrócą się z tą sprawą do Ligi Narodów... Bo megalomania i bezczelność — jak wiadomo — nie zna granic.

Z życia młodzieży akademickiej.

Klęska komunistów na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Przedwczoraj zwołane zostało nadzwyczajne Walne Zebranie Wzajemnej Pomocy U. U. J. wskutek znanych ogółowi notatek o rzekomych malwersacyach w Towarzystwie. W ciągu namiętnej dyskusyi, mówcy ugrupowań socyalistyczno-żydowsko-komunistycznych w osobach akad.: Goldfingera, Zakrzewskiego i Zemplińskiego poczęli bezpodstawnie atakować obecny Zarząd, gdy, jak się okazało, nie mieli w ręku żadnych rzeczowych zarzutów. P. Zempliński, komunista, rzucił na olbrzymią większość obecnych, głosujących za poprzedniem zbadaniem zarzutów i dopiero potem ewentualnem uchwaleniem votum nieufności dla Zarządu na najbliższem Walnem Zebraniu, zarzut przekupstwa. Wśród zgromadzonych powstało tak ogromne wzburzenie na zuchwałego bolszewika, że groziło zerwanie obrad. Narodowa młodzież żądała głośnymi okrzykami odebrania głosu Zemplińskiemu i wyrzucenia go za drzwi. Kiedy mimo wezwań przewodniczącego Zempliński wzbraniał się opuścić salę, ufny w pomoc swoich poplecznikow partyjnych, akademicy-narodowcy, bliżej niego stojący, schwycili go za kołnierz i jak onegdaj pos. Dąbala, ideowego mistrza Zemplińskich, wyrzucili przez drzwi na korytarz, wśród głośnych oklasków zebranych. Na znak protestu (!) przeciwko brutalnemu (!) jak się wyraził jeden z bolszewickich akademików, postępowaniu wobec Zemplińskiego, za nim opuścili salę obrad również żydzi i socyaliści. Jest to najlepszy znak, gdzie szukać należy źródeł i nici spisku przeciwko narodowej części młodzieży i polskości całego Uniwersytetu.

Wyrzucenie posła Dąbala z obrad Sejmu i bolszewickiego agitatora z obrad instytucyi akademickiej, są objawem budzenia się społeczeństwa starszego i młodszego z obojętności wobec knowań żydowskich i bolszewickich i musi się stać hasłem do ogólnego ruchu obronnego. Jak się dowiadujemy, akad. Zempliński zostanie wykluczony z Towarzystwa Wzaj. Pomocy i z Domu Akademickiego.

Obrady Walnego Zebrania po wyrzuceniu Zemplińskiego i opuszczeniu sali przez nieliczną (około 25 ludz.) grupę jego zwolenników, potoczyły się w dalszym ciągu najzupełniej spokojnie, poczem wybrano nadzwyczajną komisyę 9-ciu dla zbadania słuszności lub niesłuszności zarzutów przeciw Zarządowi i postawienia Walnemu Zebraniu odpowiednich wniosków.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 960 tą Berta Eueländer z Nowego Jorku; 961-szą Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych „Trzebinia“, Tow. akcyjne; 692-gą pracownicy państwowi Izby skarbowej we Lwowie; 963-cią Józef ks. Sapieha, Olszyce; 964-tą Dom handlowo-komisowy, hr. Ostrowski; 965-tą Wydział powiatowy toruński; 966-tą powiat. Komisya obrony państwa w Rypinie; 967-mą Bogdanowie Szpot Duninowie; 968-mą gmina m. Żywca; 969-tą Sądownictwo wojskowe generał. okręgu łódzkiego — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

NIEZWYKŁY RABUNEK Z UŻYCIEM NARKOZY.

W nocy z 15 na 16 b. m. dostali się niewyśledzeni złoczyńcy do mieszkania p. Janiny Szewczyk w Myślenicach. Po wejściu do mieszkania, bandyci sterroryzowali domowników, grożąc im śmiercią w razie oporu, poczem przy pomocy jakichś odurzających środków, uśpili ich. Kiedy już domownicy leżeli w odrętwieniu, bandyci, czując się panami sytuacyi, zabrali się do systematycznego przetrząsania mieszkania. Splądrowawszy wszystkie szafy, kufry i skrytki, zrabowali 200.000 Mk. w gotówce, oraz wszelką bieliznę, wartości ponad milion marek. Pomysłowi bandyci, gdy już dostatecznie oblowili się łupem, ulotnili się bez śladu w niewiadomym kierunku. Domownicy po kilku godzinach oprzytomnieli i z przerażeniem zobaczyli okropną grabież w mieszkaniu, o czem natychmiast zawiadomili policyę.

Jak widać, wchodzi obecnie w modę w fachu bandyckim nowy, międzynarodowy sposób obrabowywania ludzi przy pomocy narkozy.

Kraków, 20 października.

NA 4-tej STRONIE dzisiejszego numeru naszego pisma znajduje się dalszy ciąg sylwetek artystycznych p. t. „Z pracowni krakowskich malarzy i rzeźbiarzy“, pióra p. J. Trepki.

ROCZNICA OSWOBODZENIA KRAKOWA Z POD ZABORU AUSTRYACKIEGO. W poniedziałek 31 b. m. będzie Kraków święcił rocznicę oswobodzenia się z pod zaboru austryackiego. Uroczystość rozpocznie się solennem nabożeństwem w kościele Maryackim, poczem ruszy pochód przed odwach na Rynku krakowskim, gdzie po kilku przemowach nastąpi zmiana warty według tradycyi z roku 1918.

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO W AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH. W tych dniach rozpoczął się nowy rok szkolny w Akademii sztuk pięknych. Jak się dowiadujemy, na wszystkie kursa zapisała się niezwykle wielka ilość uczniów. Wśród zapisanych dość duży procent przedstawiają podobno obcokrajowcy.

UKOŃCZENIE ADAPTACYI GMACHU STAREGO TEATRU. Wczoraj komisya policyjno-budowlana oglądnęła prace adaptacyjne w Starym Teatrze i stwierdziwszy należyte wykonanie robót, oddała salę koncertową do użytku publicznego. Sala jest pięknie odnowiona i może pomieścić około 900 osób. Również w tych dniach otwartą zostanie w Teatrze restauracya, oddana przez miasto prywatnym dzierżawcom.

DEPUTATY ROBOTNICZE ZA WRZESIEŃ. Od czwartku dnia 20 października b. r. rozpocznie się wydawnictwo deputatów robotniczych za wrzesień b. r., a mianowicie pierwszej raty chleba po 4 kg., w cenie 62 Mk. za 1 kg., oraz racyi cukru białego po 600 gr. na osobę, w cenie po 228 Mk. za 1 kg., t. j. 136.80 Mk. za 600 gr. Powyższe racye otrzymają: robotnicy, którzy pracują w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 osób, w sklepie Br. Mikołajtysów, ul. Poselska l. 18, w czasie od 20 b. m. do 3 listopada, robotnicy zaś we wszystkich innych przedsiębiorstwach w tych samych dniach, w miejsk. Biurze kontroli spożycia.

SPRZEDAŻ DRZEWA OPAŁOWEGO. Od dnia dzisiejszego wydawać będzie miejskie Biuro aprowizacyjne asygnaty na drzewo opałowe miękkie dla użytku gospodarstwa domowego, na razie wobec szczupłych zapasów, w ilości po 200 kg.

CENA SPIRYTUSU DO PALENIA. Magistrat zawiadamia, że obecnie cena spirytusu do palenia wynosi w handlu detalicznym 250 Mk, zaś benzyny ciężkiej do prymusów 147 Mk za 1 litr.

NA ŚLADACH SZAJKI SPEKULANTÓW WALUTOWYCH. Policya krakowska wpadła na ślad zorganizowanej szajki spekulantów walutowych. Spekulacye ich polegały na tem, że korzystając z niskiego kursu marek niemieckich i dolarów w Warszawie, wyjeżdżali do stolicy i skupowali tam wspomniane waluty, by po powrócie do Krakowa sprzedać je następnego dnia po wyższym kursie. Uzyskiwane przez te spekulacye kwoty dochodziły do milionowych sum.

WIELKI POŻAR NA CZARNEJ WSI. Wczoraj w południe strażnik z wieży Maryackiej zaalarmował straż pożarną, że za fabryką cygar unoszą się wielkie kłęby czarnego dymu. Natychmiast na wskazane miejsce ruszyły dwa plutony straży ogniowej pod dowództwem pp. inspektorów Flaszy i Urody. Jak się okazało, płonęły zabudowania przy ul. Czarnowiejskiej. Rozpoczęto natychmiast energiczną akcyę ratowniczą, która najprzód poszła w tym kierunku, aby zapobiedz rozszerzeniu się groźnego żywiołu na sąsiednie budynki. Lokalizowanie i gaszenie pożaru trwało około dwóch godzin. Podczas akcyi ratowniczej zaszły trzy fatalne wypadki. Pierwszy spotkał p. inspektora Flaszę, który, wstąpiwszy niebacznie na nadpalony drąg, przewrócił się, łamiąc lewą nogę. Dalej strażak Matoń skaleczył się ciężko toporkiem w nogę, wreszcie sierżant Stryczek wskutek dłuższego przebywania w dymie i gorącu, doznał zaczadzenia. Ofiary zawodu opatrzyło Pogotowie ratunkowe, poczem insp. Flasza przewieziony został na oddział chirurgiczny, dwaj zaś strażacy powierzeni zostali opiece domowej. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi około 2 milionów marek. Pastwą rozszalałego żywiołu padły stajnie, komory, oraz dach nad domem mieszkalnym. Według pogłosek, pożar spowodować mieli bawiący się opodal przy ogniskach niedorostki.

KRADZIEŻ LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Na skutek doniesienia urzędu pocztowego w Tarnowie, że w urzędzie pocztowym w Babicach koło Alwernii dzieją się nadużycia z listami amerykańskimi, Dyrekcya poczt okręgu krakowskiego wydelegowała urzędnika do Babic, celem przeprowadzenia w tej sprawie dochodzeń. Dochodzenia wykazały, że nadużycia dzieją się nie w urzędzie pocztowym w Babicach, ale w Alwernii i że dopuszcza się ich woźny, Jan Domagała. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że Domagała w czasie od 8 stycznia do 16 czerwca b. r. wykradł 69 listów poleconych i 45 listów zwykłych, ile one jednak zawierały dolarów, tego ustalić nie zdołano. Obwiniony tak w toku dochodzeń administracyjnych, jak i sądowych, przyznał się do kradzieży, podając ilość przywłaszczonych sobie listów na 50.

Na rozprawie sądowej, która odbyła się wczoraj w tut. sądzie okręg., wyszło na jaw, że Domagała fałszował także recepisy. Obwiniony do winy się przyznał, twierdząc, że do kradzieży namówił go niejaki Drabik.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Domagałę na 1 rok ciężkiego więzienia, przy uwzględnieniu młodego wieku przestępcy, oraz innych łagodzących okoliczności.

TAJEMNICZY STRZAŁ NA PLANTACH. Wczoraj nad ranem na stacyę Pogotowia ratunkowego przywieziono posterunkowego policyi z Nadwórnej, Ściorka, który został postrzelony wśród tajemniczych okoliczności na plantach u wylotu ul. Mikołajskiej. Ranny opowiada, że w czasie, gdy przechodził przez planty, jakiś nieznajomy osobnik strzelił do niego z rewolweru, poczem zbiegł. Lekarz Pogotowia stwierdził u Ściorka przestrzał przez klatkę piersiową. Kula wyszła plecami.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na Dębniki, gdzie w jednym z domów przy ul. Różanej niejaka Wiktorya Stanowska wypiła znaczną dozę sublimatu, w celach samobójczych. Po zastosowaniu środków zaradczych, przewieziono desperatkę do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

WOJEWODA DR GAŁECKI NA ORAWIE. W dniu 18 b. m. bawił wojewoda Dr Gałecki w Lipnicy Wielkiej na Orawie, jak wiadomo, wchodzącej w skład województwa krakowskiego. Z powodu święta parafialnego zjechało się do Lipnicy duchowieństwo, oraz bardzo wiele ludności z ziemi spisko-orawskiej. Pan Woje-

„ZWIASTOWANIE“.

Misteryum w czterech aktach przez Paul Claudel'a, tłómaczone z francuskiego przez Jarosława Iwaszkiewicza.

I. Z głębin duszy francuskiej, wstrząsanej wszystkiemi namiętnościami wieku, wytrysło nagle błękitne światło mistyki. Duszą wybraną, przez którą spływa ono na cały naród francuski, jest Paweł Claudel, głośny już dziś dramaturg i powieściopisarz.

Paweł Claudel — to natura nawskróś współczesna, niezwykle bogata, a przytem wrażliwa i złożona. Claudel — to wytworny esteta, mistrz języka poetyckiego, głęboki myśliciel i psycholog, piewca serca kobiecego, a przytem genialny apostoł odrodzenia rasy gallickiej i gorący wyznawca Chrystusa.

Wtajemniczony we wszystkie arkana szkoły Stefana Mallarme'go, nie poszedł drogami symbolistów, ale wytężywszy słuch w stronę, skąd go dochodziły echa dalekiego nawoływania, podążył na wschód, zwiedził Polskę, Rosyę, aż wreszcie zatrzymał się dłużej w Chinach. W długiej rozłące z ukochaną ojczyzną, ale też wolny od miazmatów europejskiego fin-de-siecl'izmu, odnalazł największy skarb, za którym szukał, światło Boże swej duszy: wiarę i miłość.

Nawrócenie Pawła Claudel'a, wychowanka ateistycznej szkoły republiki francuskiej, na chrystyanizm, a w szczególności na katolicyzm, stało się hasłem do nawróceń tego z każdym dniem zwiększającego się szeregu intelektualistów i pisarzy europejskich, do których w ostatnich latach trzeba dołączyć nazwisko Hermana Bahra, Henryka Ehrenberga i Pappini'ego.

Nawrócenie Claudel'a nie nastąpiło pod wpływem, jak to często bywało, doznanego nieszczęścia, ani zawodu życiowego, ani z obawy kary, ni dla jakiejkolwiek ekspiacyi, ale pod wpływem uwielbienia i podziwu dobroci Bożej, z pobudek najczystszej miłości Boga, która podyktowała poecie wspaniały hymn: „Les cinq grandes odes“.

Przerzuciwszy się następnie do twórczości dramatycznej, Paul Claudel napisał szereg misteryów, jakoto: „La ville“, „Tête d'or“, „L'otage“, a wreszcie wymienione w tytule feljetonu: „L'annonce faite a Marie“, najcudniejsze misteryum, w którem wiara i miłość są osiami dramatycznej akcyi.

Współcześni skłonni do upraszczania sobie niezwykłych fenomenów twórczości radziby podciągnąć dramaty Claudel'a pod wpływy Maeterlincka, który, jak wiadomo, uprawiał na zimno spekulacyę mistyczną i nigdy z błędnego koła postępowych frazesów nie wyszedł, lękając się szczerze i po prostu powiedzieć tego jednego słowa: Bóg. To też zapoznanie się bodaj z jednem dziełem Claudel'a, jakiem jest: „Zwiastowanie“, przekona czytelnika, że Claudel nie ma nic wspólnego ze szwindlem mistycznym, ani z maeterlinckową zabawką dla postępowych dzieci.

„Zwiastowanie“ jest płodem duszy, wierzącej głęboko po prostu w Chrystusa jako Boga, uwielbiającej Go za akt najwyższego Miłosierdzia, jakiem jest Odkupienie przez śmierć i znajdującej najprostsze rozwiązanie zagadki bytu w dobrowolnem naśladowaniu Go przez poświęcenie chwilowego szczęścia dla zaspokojenia najgłębszej tęsknoty za wiecznością. Wiara i miłość otwierają tu wszystkie tajemnice bytu.

Rzecz dzieje się w czasach legendarnego średniowiecza, a zatem w tych czasach osobliwych, a tak mało znanych, w których wiara stanowiła fundament życia zarówno jednostek, jakoteż całych narodów: Wyobrazicielem tej prostej i głębokiej wiary jest w „Zwiastowaniu“ Pietr z Craon, budowniczy kamiennych kościołów. Pietr jest duszą poświęconą Bogu, to też Bóg jest jego najwyższem umiłowaniem, a życie jego jest spełnianiem ustawicznem woli Najwyższego... Bóg sam nawiedził jego duszę, a przybytku takiego nie wolno skazić miłością żadnego stworzenia. Ale Pietr nie wytrwał. Bo gdy pewnego razu zobaczył piękną Violanę, córkę zamożnego właściciela winnic w Szampanii, zapragnął szczęścia ziemskiego, zapragnął ciała Violany, zatęsknił za cichem szczęściem ogniska rodzinnego, za słodkim urokiem dziecinnego pokoju. Ta myśl przepsuła ciało Pietra, to ciało Bogu poświęcone i wykwitła na niem znakiem straszliwym potępienia i kary, srebrzystym kwiatem trądu.

Trąd, ta tajemnicza choroba grasująca w średniowieczu, był wedle mniemania Kościoła, karą Bożą, zesłaną na dusze nieczyste, był zapowiedzią utraty łaski Bożej, potępienia doczesnego, a nawet wiecznego. Pietr z Craon, dotknięty tak wyraźnie palcem Bożym, wszedł w siebie, upokorzył się, a widząc w swej chorobie znak Sprawiedliwości Bożej, dla ekspiacyi resztę życia postanowił poświęcić pracy dla chwały Bożej, wznosząc Jej świątynię i nie przestając wierzyć w Miłosierdzie Boże nad sobą. I oto bawiąc przypadkiem w okolicy, gdzie mieszkała Violana, zjawia się u niej po raz ostatni, aby się z nią podzielić straszną tajemnicą i uzyskać od niej przebaczenie. To spotkanie następuje w chwili, kiedy Violana, zaręczywszy się z Jakóbem, przybranym synem Anne Vercors, wstępuje w pełnię miłowania i zbliża się do najwyższej realizacyi swego ziemskiego szczęścia. Z duszy jej przepełnionej miłością wyrywają się raz po raz słowa upojenia szczęściem. Spotkanie się jej w takiej chwili z Pietrem z Craon, z tym kolosem cierpienia i nieszczęścia, budzi w niej podświadomie ideę wzięcia na siebie winy Pietra z Craon, ideę poświęcenia. I oto Violana ogarnięta tą nieokreśloną jeszcze ideą, całuje trędowatego Pietra, przejmując od niego trąd i druzgocąc dobrowolnie całe swoje doczesne szczęście. Ten trąd rozdzieli ją teraz z całym światem, pozbawi ją jako potępioną wszelkiego dobra ziemskiego, ale wyzwoli jej duszę z więzów cielesności. A dzieje się to o godzinie, w której się noc z dniem przesila, gdy się odezwą pierwsze dźwięki klasztornych dzwonów z Montauvierge na Zwiastowanie, na Anioł Pański, zopowiadające poczęcie Tego, który przez śmierć, poniesioną z miłości dla rodzaju ludzkiego, otwarł sezamy żywota nowego.

LUDWIK SKOCZYLAS

woda przyjął najpierw duchowieństwo z całej Orawy z dziekanem z Jabłonki, ks. Stefanem Hattyarem, następnie naczelników gmin.

Niezwykle serdeczny nastrój cechował zebranie u ks. Machaya, które było wyrazem zadośnienia się łączności narodowej świeżo z Macierzą polską złączonych części ziemi spisko-orawskiej. Toteż ta doniosła nuta zjednoczenia dominowała w toastach ks. dziekana Hattyara, wojewody Gałeckiego, ks. Karola Machaya, starosty Bednarskiego i innych. Dzień 18 października b. r. pozostanie na długo pamiętnym na Orawie.

WYNIK SPISU LUDNOŚCI W CIESZYNIE I W WIŚLE. Na ostatniem posiedzeniu Komisyi administracyjnej zawiadomił komisarz spisowy, że ludność miasta Cieszyna wynosi 15.318 mieszkańców, z tego Polaków 9.214, tj. 60½%, Niemców i Czechów jest 39%. Miejsce klimatyczne Wisła wykazuje 4.250 mieszkańców, w tem 4.220 Polaków.

„ROZWÓJ" W NOWYM SĄCZU. Piszą do nas z Nowego Sącza: Na zaproszenie miejscowego Oddziału Tow. „Rozwoju życia narodowego w Polsce", przybył do nas w ubiegłą niedzielę poseł ziemi grodzeńskiej p. Dymowski i przed bardzo licznie zgromadzoną publicznością w sali „Sokoła", przedstawił sposób unarodowienia życia gospodarczego w Polsce, uchronienia się przed zalewem „mniejszości neutralnych", niewoli ekonomicznej i gospodarczej, jaka nam grozi, jeśli dalej z założonemi rękami będziemy patrzeć biernie, jak tworzy się z Ojczyzny naszej „Judeo-Polska. Posłowi urządzono gorącą owacyę i prawie wszyscy słuchacze zapisali się na członków Tow. „Rozwój".

UZNANIE DLA MIN. MICHALSKIEGO. W dniu 17 b. m. odbył się w Nowym Sączu liczny wiec, na którym, po przemówieniach posła Zamorskiego i p. St. Rymara, uchwalono następującą rezolucyę: „Zebrani obywatele wszelkich zawodów i stanów wyrażają p. Ministrowi skarbu, Dr Jerzemu Michalskiemu, pełne uznanie za podjętą akcyę, celem uzdrowienia stosunków finansowych Rzeczypospolitej i proszą, by swój program z całą energią jak najrychlej przeprowadził. Zebrani Zwracają się do wszystkich partyi i posłów z wezwaniem, by program ministra skarbu całą siłą poparli".

WALKA P. P. S. Z KOMUNISTAMI WE LWOWIE. Lwowscy socyaliści okazali więcej energii, niż ich towarzysze w Warszawie i Łodzi i w czasie manifestacyi, urządzonej przez P. P. S. w sprawie 8-godzinnego dnia pracy nie pozwolili się sterroryzować. Przyszło jednak z tego powodu do formalnej walki pomiędzy pepesowcami a komunistami. W rezultacie przywódcy P. P. S. wezwali policyę, która rozprószyła tłum i zaprowadziła porządek. Okazała się potrzeba udzielenia pomocy lekarskiej niejakiemu Sigałłowi, rzekomemu dziennikarzowi, któremu opatrzono rozciętą głowę. Józefowi Goldfischowi, który podczas popłochu upadł i złamał nogę i 12-letniej dziewczynce Sonnerd, którą tłum podeptał.

KATEDRA LITERATURY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ W WARSZAWIE. Uniwersytet warszawski ma zamiar zaprosić na szereg wykładów profesora Sleszyca z Zagrzebia, wielkiego znawcę literatur słowiańskich i wypróbowanego przyjaciela Polski. Sprawa ta zostanie prawdopodobnie w sposób definitywny załatwiona w najbliższej przyszłości.

Judaica.

ŻYDZI PRZYZNAJĄ SIĘ DO ANTYPAŃSTWOWEJ DZIAŁALNOŚCI. Zapowiedź walki z żywiołami antypaństwowymi wywołała popłoch i oburzenie wśród żydów. Zamieszczona w „Momencie" „Deklaracya żydowskiej partyi ludowej" uważa zapowiedź walki z akcyą antypaństwową za oznakę reakcyi i przewiduje, że walka ta zwróci się przeciw żydom... Słowem, sami żydzi identyfikują żywioły antypaństwowe z żydami!

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ ŻYDOWSKICH W ROSYI. Jak donosi „Russpress", bolszewicki komisaryat oświaty wydał nakaz niezwłocznego zamknięcia wszystkich chederów i eszibotów. Komisaryat zabrania wydawania subsydyów żydowskim szkołom religijnym, przyjmowania nauczycieli żydowskich szkół religijnych do związków zawodowych i zwalniania ich z obowiązków pracy na robotach publicznych, a jednocześnie zaleca zorganizowanie śród mas żydowskich kampanii agitacyjnej w celu wykazania im szkodliwości, wynikającej z nauki religii.

Z rozporządzenia tego dowiadujemy się, że gdy wszystkie szkoły nierosyjskie zostały w bolszewii zamknięte, a ze wszytkich szkół usunięto naukę religii, jedynie szkoły żydowskie cieszyły się dotychczas specyalnym przywilejem.

Ze spraw wojskowych.

GEN. JÓZEF HALLER mianowany został generalnym inspektorem artyleryi. Równocześnie zostaje gen. Haller członkiem Ścisłejszej Rady Wojennej. Siedzibą gen. Hallera będzie Warszawa, skąd działalność jego będzie obejmowała całość państwa.

Zawiadomienia i komunikaty.

OTWARCIE RADY PROWINC. DLA LIKWIDACYI DEMOBILU WOJSKOWEGO, znajdującego się na terenie województwa krak., odbyło się w dniu 14 b. m. Zastępca kierownika Oddz. „Demat" w Warszawie, radca Szober, przedstawił cel i zadania Rady prowinc. i zaznajomił członków Rady ze szczegółową instrukcyą, odnośnie do sprzedaży materyału demobilizacyjnego, której dokonywać się będzie najczęściej w drodze przetargu publicznego lub z wolnej ręki, z tem, że pierwszeństwo nabycia będą miały instytucye państwowe, komunalne, społeczne, wreszcie kooperatywy i drobny przemysł, z wykluczeniem pośrednictwa. Przewodniczącym Rady został wybrany kierownik ekspozytury „Demat" w Krakowie, mjr. Jackowski. — Informacyi zasięgnąć można w ekspozyturze Oddziału „Demat", Kraków, Stradom 14, II p., w godzinach między 9 a 3, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 59 „Orlątko", w którem tytułową rolę po raz pierwszy zagra p. Niewiarowicz. Jutro tak przychylnie przyjęte „Dzieje salonu". Sobotni wieczór Wilde'a spotkał się z wielkiem zainteresowaniem. „Salome" grana będzie w dekoracyach ś. p. J. Spitziara, „Tragedya florencka" otrzyma nową wystawę, wykonaną przez Z. Wierciaka, z użyciem motywów z obrazu Ghirlandaja.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we czwartek 20 b. m., premiera operetki Falla: „Kochany Augustynek", który w świetnem wykonaniu całego zespołu operetkowego, pod kierownictwem kapel. Eichstaedta i reżyseryą dyr. St. Poleńskiego, wprowadzi w prawdziwy zachwyt wszystkich słuchaczy. W rolach głównych wystąpią pp.: Harasimowicz, Korabianka, Żelska, Lelewicz, Ostrowski, Minowicz, Karasiński, Rewski, Dobrowolski i inni. Jednym z najbardziej interesujących momentów będzie divertissement baletowe z udziałem znakomitych baletmistrzów: pp. J. Cesarskiego i J. Kjakszta, oraz pp. Z. Iljiny i C. Jabłońskiej. „Kochany Augustynek" powtórzony będzie jutro, w piątek 21 b. m.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dziś i codziennie sensacyjna „Kobieta, która zabiła", głośna amerykańska nowość. Ze względu na niezwykłe powodzenie, jakie ta sztuka zyskała w teatrze „Bagatela", również teatr lwowski przystąpi wkrótce do jej wystawienia. W przygotowaniu arcywesoła komedya: „Dr Stiglitz", pod kierunkiem p. Nowackiego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 20 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Piątek 21 b. m.: „Dzieje salonu" Wroczyńskiego.
Sobota 22 b. m.: Wieczór Oskara Wildeja: „Salome", „Tragedya florencka".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 20 b. m.: „Kochany Augustynek".
Piątek 21 b. m.: „Kochany Augustynek".
Sobota 22 b. m.: „Faust".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Rigoletto" wieczorem „Kochany Augustynek".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 21 b. m.: „Kobieta, która zabiła".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 20 b. m.: „Krysia leśniczanka".
Piątek 21 b. m.: „Taniec szczęścia".
Sobota 22 b. m.: (Premiera) „Zuza".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Taniec szczęścia", wieczorem „Zuza".
Poniedziałek 24 b. m.: „Zuza".

Nauka, literatura, sztuka.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY". Warszawa, 1921. Nr. 42 z dnia 15 października zawiera omówienie szeregu ostatnich nowości wydawniczych Gebethnera i Wolffa, artykuł p. t.: Upadek cywilizacyi zachodniej; Skoczylasa Wł.: Ś. p. Włodzimierz Błocki (żywot i omówienie twórczości przedwcześnie zmarłego artysty-malarza wraz z reprodukcyami jego najcelniejszych obrazów), artykuł: Z Bolszewii (z reprodukcyami scen obozowiska uchodźców w Baranowiczach). Berenta W.: Fatum spuścizny Fr. Nietschego, Siedleckiego Ad.: O „Ślubach panieńskich", Bartkiewicza Z.: Historyę jednego podwórza, Rabskiej Z. nowelę p. t. Gajowy Warta, i t. d.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna załatwiła art. 21 projektu ordynacyi wyborczej o utworzeniu państwowych okręgowych i obwodowych komisyi wyborczych, z których pierwsza jest instytucyą stałą. Następnie uchwalono art. 22 w brzmieniu następującem: Nadzór nad czynnościami komisyi wyborczych należy do generalnego komisarza wyborczego, który udziela im wyjaśnień. Mianuje go prezes Rady ministrów z pomiędzy trzech kandydatów, przedstawionych przez zebranie prezesów sądów okręgowych. Wkońcu komisya odroczyła poprawę nad art. 22 o składzie państwowej komisyi wyborczej, której referent proponuje przedstawicielstwo 6-ciu najwybitniejszych klubów sejmowych.

Komisya rolna wysłuchała sprawozdania o wyniku dochodzeń w sprawie leśnej w Żywcu. Przyjęto rezolucyę: Sejm poleca rządowi, aby utrzymał przymusowo administracyę państwową dóbr b. arcyksiążąt aż do definitywnego przejęcia tych dóbr przez państwo, przyczem całość podrzędnego personalu administracyjnego winna być natychmiast na etat państwowy przejęta.

Komisya **wojskowa** omawiała projekt ustawy o obowiązkach i prawach oficerów. Art. 48 projektu uwzględnia zasadę możliwie wysokiego, najzupełniej wystarczającego uposażenia oficerów i wreszcie ograniczenia udziału oficerów w handlu i przemyśle. Pos. Lieberman przedstawił wniosek: „Wzywa się rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o służbie wojskowej i organizacyi całokształtu armii. Aż do przedłożenia obu tych projektów zawiesza się obrady nad projektem ustawy". Po głosowaniu przyjęto pierwszą część wniosku Liebermanna z poprawką ks. Nowakowskiego, domagającą się przedstawienia także projektu ustawy o organizacyi naczelnej władzy wojskowej. Druga część wniosku nie uzyskała większości.

Ze świata dyplomatycznego.

Warszawa. (Tel. wł.) Nuncyusz papieski msgr. **Lauri** wydał specyalne przyjęcie dla członków ciała dyplomatycznego. W przyjęciu wzięli udział także przedstawiciele państw obcych.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę przedstawiciel sowieckiej Ukrainy **Szumski** złożył papiery uwierzytelniające min. Skirmuntowi.

Warszawa. (Tel. wł.) Sekretarz poselstwa polskiego w Rydze, **Baliński**, został mianowany referentem spraw bałtyckich w min. spraw zagranicznych.

Sprawa morderstwa w Moskwie.

Warszawa. (E. E.) „Przegląd Wieczorny" donosi: Na podstawie ostatnich informacyi z Moskwy, odwołał morderca ś. p. Frączkiewicza wszystkie swoje otychczasowe zeznania. Twierdzi on, że nie miał żadnego wspólnika i że sam zamordował ofiarę. „Przegląd Wieczorny" uważa zeznania Makaruka za wyuczoną lekcyę i jest zdania, że sprawa przybiera nowy obrót, charakter jej przytem zdaje się być bardzo tajemniczym.

Śledztwo w sprawie zamachu lwowskiego

Lwów. (E. E.) Śledztwo policyjne w sprawie spisku Rusinów i przygotowywanego powstania we wschodniej Małopolsce jest ukończone. Protokoły i materyały zebrane podczas licznych rewizyi, znajdują się już w sądzie. Rusini odmawiają zeznania pod pretekstem, że protokoły spisuje się w języku polskim. Jest to jednakowoż metoda mająca doprowadzić do przewleczenia sprawy.

Paskopiasty kupili milczenie „Kuryerka".

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" podaje, iż w Krakowie przed kilkoma dniami odbyła się konferencya pos. **Battaglii** i pos. **Rączkowskiego** z naczelnym redaktorem „Kuryera illustr." p. Mar. Dabrowskim. Chodziło o zaprzestanie ataków na Piastowców ze strony tegoż dziennika, na co zgodzić się miał red. **Dąbrowski**, otrzymując przyrzeczenie mandatu ze strony ludowców.

WYJAZD DZIENNIKARZY ANGIELSKICH. Poznań. P. A. T. Dziennikarze angielscy wyjechali stąd dzisiaj rano przez Berlin do Londynu. Na dworcu podkreślili raz jeszcze w rozmowach pożegnalnych, że wynieśli z wycieczki do Polski jak najdodatniejsze wrażenie, któremu nie omieszkają dać wyrazu w reprezentowanych przez siebie pismach.

Na G. Śląsku.

Komuniści i reakcya niem. na G. Śląsku.

Bytom. (E. E.) Komuniści górnośląscy wydali poufny okólnik do swych oddziałów. Okólnik ten donosi, że obronne organizacye niemieckie są przygotowane doskonale do wystąpienia zbrojnego. Organizacye te zgrupowane otaczają okręg przemysłowy prawie ze wszystkich stron. Zamiarem ich jest wywołanie powstania nietylko na G. Śląsku, ale i w całych Niemczech, w celu umożliwienia tem zaprowadzenia rządów reakcyjnych. Jako jeden ze środków działania planowanej akcyi przeciwdziałającej, zalecają komuniści przecinanie drutów telefonicznych, telegraficznych i t. d.

SELBSTSCHUTZ W POGOTOWIU. Bytom. (E. E.) Wskutek nadeszłych wiadomości o odroczeniu terminu zajęcia przez Polaków przyznanych im obszarów górnośląskich, uchwalili członkowie Selbstschutzu na posiedzeniu w Wrocławiu odroczyć termin rozruchów zbrojnych. Postanowili jednak pozostać w pogotowiu.

PRZEJMOWANIE KOLEI ŚLĄSKICH. Cieszyn. (E. E.) Nadradca kolejowy Banatkiewicz, dotychczasowy kierownik referatu kolejowego w Cieszynie, został delegatem rządu polskiego w Opolu, celem przeprowadzenia tam podziału kolei górnośląskich.

Z Rosyi sowieckiej.

Moskwa. (E. E.) Sowiety wyznaczyły cenę na wizę paszportu zagranicznego. Cena ta wynosi 300 tysięcy rubli. Cena za wizę na wjazd wynosi 50.000 rubli, lub 15 rubli złotem.

Moskwa. (E. E.). Sowiety urządzają wyprzedaż porcelany w Londynie. Porcelana ta pochodzi ze zrabowanych zbiorów muzealnych. Chcą oni tym sposobem poprawić swoją walutę.

Program konferencyi w Portorose.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wienr Tageblatt" donosi, że na konferencyi w Portorose, ustanowionej na 24 października, obrady potoczą się według programu, składającego się z dwóch części: komunikacyjnej i handlowej.

Program komunikacyjny obejmować będzie: rozdział parku kolejowego na podstawie traktatu pokojowego w St. Germain; 2. ustanowienie bezpośredniej komunikacyi połączeń kolejowych: 3. wzajemne wspomaganie się lokomotywami i wagonami, względnie obopólne używanie wagonów; 4. ułatwienia w stacyach łącznikowych; 5. taryfy tranzitowe; 6. komunikacya wagonami specyalnymi.

W drugiej części handlowo-politycznej omawiane będą kwestye: 1. zakończenie obopólnych umów w sprawie dostaw między państwami sukcesyjnemi; 2. ustanowienie zezwoleń przywozu i wywozu; 3. ułatwienia celne i transportowe.

Ważnym punktem obrad będzie dyskusya w sprawie rozdziału parku kolejowego b. monarchii austro-węgierskiej. Niezależnie od konferencyi w Portorose, odbędzie się konferencya w Rzymie w połowie listopada. Mają być załatwione kwestye prawnicze i finansowe, które nie zostały jeszcze załatwione między państwami sukcesyjnemi, w szczególności kwestya długów i pretensyi.

Oszczędność Francyi.

Paryż. (E. E.). Komisya finansowa Izby posłów uchwaliła wczoraj po dłuższej dyskusyi **odesłać napowrót rządowi preliminarz państwowy na rok 1922. Jest to wypadek niezwykły w historyi republiki francuskiej.** Mimo wszystkich starań nie udało się dotychczas wielkości zaciągnięcie nowych pożyczek, albo zaoszczędzić dla pokrycia niedoboru w kwocie półtrzecia miliarda franków. Komisya zaprowadzenie nowych podatków. W liście wystosowanym do Brianda komisya oświadczyła jednomyślnie zdanie, że proponowane dotychczas oszczędności są niewystarczające.

OSTATNIE WYSIŁKI GREKÓW. Poldhu. P. A. T. Radio. Biuletyn z Konstantynopola donosi o zażartych atakach Greków na Afium Karahissar. Ma to być ze strony greckiej decydująca akcya, rozstrzygająca o dalszych losach wojny.

Rzym. P. A. T. Wedle wiadomości z Konstantynopola, **grecki sztab cofnął się definitywnie do Smyrny.** Rząd angorski potwierdza urzędowo doniesienia, iż wojskom tureckim udało się w zwycięskich atakach **przekroczyć kolej smyrneńską w dwóch punktach.**

WYŁOM W ZASADACH REPUBLIKAŃSKICH. Poldhu. P. A. T. Radio. Prezydent Harding przyjął ofiarowany mu przez króla Jerzego order Wiktoryi.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) Gen.-porucz. Majewski, były komendant szkoły sztabu gen., został mianowany szefem misyi wojskowej w Paryżu, które to stanowisko obejmie od 1 listopada b. r. po gen. Jacynie.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. Biuro kor.). Hrabina Karolyi zwróciła się do sądu budapeszteńskiego z prośbą, aby rozpoczęto rozprawę przeciwko jej mężowi, a ją wezwano jako świadka. Pragnie on w drodze niezawisłego sądu dowiedzieć się, czy jej mąż był zdrajcą ojczyzny.

Charków. (E. E.). Przybyło tu poselstwo polskie, powitane przez władze tutejsze. Zajęło ono pięcio-piętrowy, świeżo odnowiony gmach. Oficyalna wizyta będzie złożona po powrocie Rakowskiego, bawiącego obecnie w Moskwie.

Praga. (E. E.) „Narodnij Listy" donoszą, że Węgrzy obsadzają całą granicę czeską wojskiem.

Wiadomości gospodarcze.

200 proc. podniesienie taryfy towarowej

Ministerstwo kolei komunikuje: Wobec dążności do bezdeficytowej gospodarki kolejowej, niezbędne się staje zwiększenie źródła dochodów kolei w drodze **dalszego podniesienia opłat przewozowych.** Odbyta w tej mierze w dniu 13 b. m. w min. kolei żelaznej narada wypowiedziała się jednogłośnie za **koniecznością tejże zwyżki taryf kolejowych** i ustalono jej wymiar na 200% w porównaniu do opłat dziś istniejących dla przesyłek pospiesznych i towarów, do trzeciej klasy należących, oraz o 150 do 100% dla towarów masowych i tańszych. Do klasy specyalnej obliczeń według taryfy różniczkowej, rozpoczynającej się od 50 fenigów za 100 kilogramów i 1 kilometr, a przechodzącej na dalszych odległościach do 25 fenigów za 100 kilogramów i 1 kilometr, zaliczono także surowce, jak węgiel, rudę, torf, kamienie surowe, żwir, piasek, wytory buraczane itd. Jeżeli się zważy że w czasach ostatnich artykuły pierwszej potrzeby tak znacznie wzrosły w cenie i doszły, np. żyto do 11.000 mk. za 100 kg., pszenica 18.000, mąka pszenna 30.000 mk., ziemniaki 4000, a węgle do 2000 mk., to przyznać należy, że projektowane podwyższenie opłat przewozowych, osiągające np. za mąkę pszenną na odległość 300 kilometrów różnicę 185 marek, tj. obecnie 310 (zamiast 125) za 100 kilogramów, za węgiel 65 marek za 100 kilogramów jest odsetkiem tak małym w stosunku do cen wymienionych artykułów, że o wpływie zmiany taryfy na podrożenie ich nie może być mowy. **Proponowane podwyższenie taryfy towarowej wejdzie w życie z dniem 1 listopada.**

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Depresya wczorajsza ujawniła się i na dzisiejszem (środowem) zebraniu giełdowem. Obroty i transakcye nieznaczne. Kupowano przekazy na Wiedeń i Berlin. W dziale akcyi przemysłowych, górniczych i handlowych dalsza tendencya zniżkowa. Podaż znaczna, popyt mały. Nabywano: Trzebinia tłuszcze, Trzebinia żelazo, P. T. H., Tepege, Siersza górnicza, Automotor. Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie znajdują pokupu.

„Czarna" giełda szacowała w godzinach porannych: [illegible] amer. 4300 m., dolary kanadyjskie 37[illegible], frank szwajc. 800 m., frank fran. 285 m., liry 160 m., leje 28 m., Berlin 28 m., Praga 49 m., Wiedeń 1 m. 70 fen.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 19 b. m.: Berlin 5.05, Holandya 182.50, Nowy Jork 542, Londyn 21.10, Paryż 38.60, Medyolan 21.10, Bruksela 38.05, Kopenhaga 101.5, Sztokholm 123, Chrystyania 71.5, Madryt 70.5, Buenos Aires 165, Praga 5.65, Budapeszt 0.70, Zagrzeb 1.80, Bukareszt 3.90, Warszawa 0.12, Wiedeń stempl. 0.22.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka: trans. 4400—4625—4690, sprzedaż 4500, kupno 4355; franki franc. gotówka: trans. 343, czeki: trans. 330—343—340, sprzedaż 340, kupno 328; funty szterl. gotówka: trans. 17200, sprzedaż 17200, kupno 16700, czeki: trans. 17400—18000—17400; Belgia gotówka: trans. 337.50—322.50: marki niem. gotówka: trans. 27.00—27.00—28.75, sprzedaż 27.00, kupno 26.00: Gdańsk czeki: trans. 27.00; korony austr. czeki: trans. 171—168.50—170.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 19 października 1921 r. L. 210

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3800—	4300—	3800—
„ kanadyjskie	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie	300—	340—	300—
„ belgijskie	—.—	—.—	—.—
„ szwajcarskie	—.—	—.—	—.—
Funty szterlingi	—.—	—.—	—.—
Marki niemieckie	25—	30.—	26—
Korony austryackie	1·50	1·80	1·60
„ czecho-słowackie	45—	50—	47—
„ szwedzkie	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—
„ norweskie	—.—	—.—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	—.—	—.—	—.—
Marki fińskie	—.—	—.—	—.—
Floreny holenderskie	—.—	—.—	—.—
Ruble carskie po 500 rb.	—.—	—.—	—.—
„ dumskie „ 100 „	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1000 „	—.—	—.—	
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95—	97.—	—.—
4% „ „ szkolna B. 1908	62—	64—	—.—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91—	98—	—.—
4½% „ „ „ „ 1911	92—	94—	—.—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1899	101—	104—	—.—
4% „ „ Lwowa	85—	89—	—.—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98—	100—	—.—
4% „	91—	93—	—.—
4% „ kolej.	90—	92—	—.—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107—	109—	—.—
4% „ „	98—	100—	
4½% „ „ Banku hipot.	107—	109—	
4% „ „ „ 60 l.	98—	100—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	105—	107—	—.—
4½% „ Ziem Banku Kred.	99—	101—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104—	106—	
4% „	103—	105—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600—	650—	—.—
„ „ V em.	—	—	—.—
Bank Hipoteczny	950—	1000—	975—
„ Małopolski	650—	700—	—.—
Ziemski Bank Kredytowy	550—	650—	610—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350—	425—	
Bank ziemski dla Kresów, Łańcut	600—	700—	
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—.—	—.—	
Bank Komercyalny	—.—	—.—	
Wiedeński Bank Związkowy	—.—	—.—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—.—	—.—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1000—	1100—	1050—
Elibor Sp. z o. h.-prz. L. J. Borkowski	—.—	—.—	—.—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	350—	390—	—.—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1200—	1400—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	450—	500—	—.—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—.—	—.—	—.—
Zieleniewski	8200—	8500—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1400—	1600—	—.—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	8000—	10000	—.—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1300—	1500—	—.—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	3900.—	4200—	—.—
Huta żelazna, Kraków	—.—	—.—	—.—
„Automotor" fabryka samochodów	1900—	2100.—	—.—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—.—	—.—	
„Górka" fabryka cementu	11·500	12·000	1200
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10·700	11·300	1100.—
„Tepege" Tow. dla przedsi. górnicz.	6700	72·000	7100—
Sp. akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—.—	—.—	—.—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—.—	—.—	—.—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—.—	—.—	—.—
A. T. dla przem. ol. mineral. (d. D Fanto)	—.—	—.—	—.—
Polska Nafta	2000—	2300—	2300—
Elektrownia w Ś[illegible] III. em.	2500—	3000—	—.—
„Oikos" T. A.	—.—	—	—.—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1800—	1500.—	—.—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	5000—	5200—	5100—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyek.	4000—	4300—	—.—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	— —	—.—	—.—
Fabr. i Raf. cukru w Chodzrowie	4700—	4800—	4200—

NADESŁANE.

Z pracowni krakowskich malarzy i rzeźbiarzy.

XI. U Karola Hukana.

Rzeźba — to pani dostojna. Kto pragnie jej służyć w duchu i prawdzie, ten musi uwierzyć, że artyzm jest rodzajem intelektualnego kapłaństwa, które, z jednej strony dając rozkosz tworzenia, z drugiej jednak — nakłada obowiązek godnego pojmowania zadań, jakich spełnienie prowadzi rzeźbiarza na wyżyny sztuki, gdzie świecą nieśmiertelnym blaskiem nietylko swego geniuszu, ale i pracy, taki Buonarotti, lub Rodin. Oczywiście, nie każdemu, nawet utalentowanemu, rzeźbiarzowi danem jest przejąć się tą prawdą. Ale i pośród spółczesnych młodych rzeźbiarzy spotykamy takich, których artyzm nastrojony jest na diapazon wysoki, pozwalający spodziewać się dużo po ich świetnie rozpoczynającej się twórczości.

Takim świetnie zapowiadającym się na przyszłość a i teraz już bardzo wybitnym rzeźbiarzem jest Karol Hukan, jako człowiek, wzór prostoty, nie szukający i nie znoszący rozgłosu, jako artysta, wysoko uduchowiony a uprawiający przy tem kult pięknego, nawskróś plastycznego kształtu.

Będąc uczniem prof. Laszczki, tego romantyka o lekkim nalocie klasycyzmu, przejął od niego Hukan umiłowanie pięknej, prawdzie odpowiadającej formy, którą tak lekceważy, czasem wręcz poniata, najmłodsza generacya naszych rzeźbiarzy. W tę zaś szlachetną formę wlewa swego ducha o pewnych cechach mistycyzmu — co razem wzięte — czyni zeń pierwszorzędnego twórcę rzeźb religijnych, rzeźb, posiadających, obok cech wysokiego artyzmu, wszystko to, czego od rzeźby religijnej wymagać trzeba.

Nazwisko Hukana do ostatnich czasów było w Krakowie prawie nieznanem, wystawiał bowiem niewiele i rzadko. Dopiero jego prace rzeźbiarskie w nowym kościele OO. Jezuitów dały go poznać szerszej publiczności, a były one dla niej prawdziwą rewelacyą.

Ujrzawszy te prace — wielkich rozmiarów ołtarz N. Maryi Panny, dekoracyę kaplicy Św. Ducha, fragmenty dekoracyjne wielkiego ołtarza, figury i dekoracya na chórze muzycznym — postanowiłem poznać ich autora i obejrzeć jego pracownię. Dokonałem tego zamiaru i — przyznaję otwarcie — zostałem zachwycony tem, co w niej było mi danem oglądać.

Przedewszystkiem ogólne wrażenie. Pracownia Hukana nie imponuje ilością prac skończonych, lub będących w trakcie wykonania. Za to jednak każdy biust, każda postać, każdy szkic nosi piętno **głębszego przemyślenia**, każda rzeźba — to **dzieło**, będące owocem talentu — intuicyi twórczej — i doświadczenia rzeźbiarskiego — opanowanej techniki. Harmonijny zespół tych dwóch czynników daje jego pracom niewypowiedziany wdzięk rzeźbiarski, którego tak często pozbawione są rzeźby doby ostatniej, bo ich twórcy nie liczą się z zasadniczemi wymaganiami plastyki, temi samemi za naszych czasów, co i w starożytnej Grecyi.

Typową dla poznania, jak Hukan rozumie sposób odtwarzania głowy ludzkiej, jest „Głowa kobieca", jedna z niewielu prac jego, które ukazały się na wystawie krakowskiego Towarzystwa Sztuk pięknych, zakupiona obecnie przez Ministerstwo kultury i sztuki. Gdy się patrzy na tę z bajeczną miękkością i szlachetnością kształtu modelowaną piękną głowę, przychodzi mimowoli na myśl Guyski, ongi niezrównany, wprost klasyczny twórca biustów kobiecych, w którego ślady wstępuje Laszczka, a na tym znów wzoruje się jego uczeń Hukan. W ten sposób nie przerywa się w naszej rzeźbie dobra tradycya, jak trzeba modelować głowę kobiecą. „Biust ś. p. prof. Raciborskiego" znów świadczy, że Hukan jest równie tęgim twórcą biustów męskich. Obie codopiero wymienione głowy czynią osobliwe szczególniej przez to wrażenie, że artysta umiał im nadać ogromny **wyraz**. To nie bezmyślnie, osłupiałym wzrokiem przed siebie patrzące lalki, jak to często widujemy na skądinąd dobrze modelowanych biustach, ale głowy żywe, myślące, czujące.

Miarą zaś szerokich pomysłów kompozycyjnych Hukana jest szkic p. t. „Skamieniali rycerze" (nabyty również przez Min. kultury i sztuki). Historya powstania tego szkicu jest taka: artysta gdzieś koło Krosna upatrzył skałę, która w jego wyobraźni stworzyła grupę czterech rycerzy. Pomysł ten uplastycznił w glinie i marzy — prawdziwym artystom wolno mieć takie marzenia genialne — obkuć tę skałę kiedyś tak, aby powstała olbrzymich rozmiarów grupa w kamień zamienionych rycerzy. Śmiało naszkicowana figurka Św. Sebastyana i naturalnej wielkości półfigura w glinie nad którą właśnie artysta pracuje, p. t. „Geniusz", dają również świadectwo jego pomysłowości kompozycyjnej.

Przejdźmy teraz do rzeźb religijnych Hukana, którym nie waham się przyznać wartości, stawiającej je wyżej od wszystkiego, co zostało dotąd u nas stworzonem w tym zakresie.

A więc, godzi się na pierwszem miejscu wspomnieć o grupie do ołtarza Św. Józefa. Pośrodku jej stoi Święty Opiekun, trzymający na ręku Boskie Dzieciątko, z jednego końca klęczy Papież Pius IX, oddający Mu w opiekę Kościół, z drugiego — Św. Teresa, symbolizująca wszystkie zakony, czczące w Nim swego szczególnego patrona. Obok zaś Świętego Józefa mieszczą się dwie grupy symbolizujące: rodzinę chrześcijańską, garnącą się do Niego i umierającego, który chwyta kraj Jego szaty, jako patrona dobrej śmierci. Rzecz to skomponowana kapitalnie, jasno, energicznie, zwięźle, prawdziwie po rzeźbiarsku. Drugi szkic jest projektem do ołtarza Św. Maryi Małgorzaty Alacoque. Przedstawioną jest Ona w chwili, gdy aniołowie przynoszą Jej, pogrążonej w ekstaze, wizerunek Boskiego Serca. Szkice te, podobnie jak rzeźby już skończone w kościele OO. Jezuitów — prawie wszystkie wykonane w stiuku — mają pewne pokrewieństwo, ale tylko na punktach dodatnich, z barokiem, z jego rozmachem w traktowaniu draperyi i w silnie akcentowanych ruchach postaci.

W swoim rodzaju niesłychanie oryginalnym, powiedziałbym zuchwałym, jest projekt ambony do nowego kościoła Jezuickiego, któremu Hukan obecnie całą prawie swą twórczość poświęca, a który dziełom tego artysty będzie zawdzięczał, że jego grube usterki architektoniczne przestaną zbytnio razić wobec wspaniałej dekoracyi plastycznej. Na szczycie tej ambony trzymanej, mniejwięcej, w stylu renesansowym i pomyślanej wcale niebanalnie, wznosi się potężna postać Michała Archanioła z mieczem w ręku, jak gdyby symbol kaznodziejskiej wymowy Jezuitów, gromiących tak skutecznie nieprzyjaciół Boga i Kościoła w ciągu czterech wieków. Ambona ta, skomponowana jako całość sama dla siebie, nie będzie przytykała do ścian świątyni.

Rozmiary niniejszej sylwetki nie dają możności ani wyliczenia wszystkiego, com widział w atelier Hukana, ani rozpisywania się o tem. Na zakończenie jednak nie mogę nie wspomnieć o szkicu do figury Błog. Andrzeja Boboli, która będzie jedną z czterech dużych postaci, mających zdobić wielki ołtarz w kościele ciągle wspominanym. Jest to tak piękna, tak naprawdę w duchu religijnym pojęta rzeźba, że trudno od niej oczu oderwać.

Bez obawy bawienia się w proroka — mogę stwierdzić stanowczo, na podstawie dotychczasowej produkcyi Hukana, że, choć jest już bardzo wybitnym rzeźbiarzem, to jeszcze dalsze, szersze horyzonty otwierają się przed nim. Oby zaszedł w swej pogoni za ideałem jak najdalej, bo polskiej rzeźbie dotkliwie w tej chwili brakuje wybitnych jednostek artystycznych.

Opuszczając pracownię artysty, rzuciłem na nią pożegnalne spojrzenie i zobaczyłem gdzieś wysoko dwie głowy męskie, a właściwie, maski, modelowane z uwagi godną energią płaszczyznami, przypominającemi manierę kubistów, lecz bez ich dziwactw. Na taki kubizm śmiało można się zgodzić.

Jeżeli Hukan urządzi kiedyś wystawę zbiorową prac swoich, do czego zachęcałem go usilnie, krakowscy miłośnicy sztuki, stęsknieni za dobrą rzeźbą, będą mieli ucztę prawdziwą.

J. TREPKA.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1	o g.	0'14	posp.	do Lwowa;
Nr 603	o g.	5'20	posp.	do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103	o g.	5'40	posp.	do Zakopanego i Rabki;
Nr 731	o g.	7'05	osob.	do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221	o g.	7'50	osob.	do Bochni;
Nr 1411	o g.	8'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 6101	o g.	9'00	posp.	do Zakopanego;
Nr 409	o g.	9'20	posp.	do Lwowa;
Nr 21	o g.	10'10	osob.	do Lwowa;
Nr 611	o g.	11'00	osob.	do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213	o g.	13'25	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413	o g.	14'00	osob.	do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213	o g.	14'20	osob.	do Kocmyrzowa;
Nr 225	o g.	14'35	osob.	do Tarnowa;
Nr 723	o g.	18'50	osob.	do Lublina pr. Rozwad.;
Nr 223	o g.	19'25	osob.	do Tarnowa;
Nr 23	o g.	19'55	osob.	do Lwowa;
Nr 1415	o g.	20'25	osob.	do Wieliczki;
Nr 613	o g.	20'55	osob.	do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215	o g.	22'10	osob.	do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25	o g.	23'10	osob.	do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4	o g.	0'35	posp.	do Warszawy;
Nr 16	o g.	0'50	osob.	do Warszawy;
Nr 24	o g.	5'00	osob.	do Piotrowic;
Nr 206	o g.	6'05	posp.	do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2	o g.	6'42	posp.	do Warszawy;
Nr 124	o g.	8'20	osob.	do Żywca przez Dziedzice;
Nr 12	o g.	10'20	osob.	do Warszawy;
Nr 26	o g.	11'40	osob.	do Piotrowic;
Nr 1124	o g.	13'55	osob.	do Trzebini;
Nr 112	o g.	14'45	osob.	do Piotrowic;
Nr 912	o g.	17'00	osob.	do Warszawy przez Dęblin;
Nr 122	o g.	17'40	osob.	do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22	o g.	19'00	osob.	do Żywca przez Dziedzice
Nr 14	o g.	19'35	osob.	do Warszawy;
Nr 410	o g.	21'45	posp.	do Poznania;
Nr 6	o g.	23'00	posp.	do Warszawy.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.